Rok III. Niedziela dnia 13 października 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nr. 42.

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK
Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1.30. Z odnoszeniem do domu Zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 62. Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3—4. w piątki od 6—8.
Administracja czynna jest w czwartki, piątki i soboty od godz. 17-ej do 20

Cena numeru 10 gr.

Nakład 2-gi po konfiskacie.

Starosta Częstochowski
L. 20875 (Ce) 1

Do Pana

Ignacego Lewiaka

odpowiedzialnego redaktora tygodnika „Częstochowianin"

w Częstochowie, Kościuszki 62

Starostwo Częstochowskie na zasadzie art. 73 rozp. Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. Ust. Nr. 45 poz. 398) zarządziło zajęcie czasopisma „Częstochowianin" Nr. 41 z datą 13 października 1929 r. z powodu zamieszczenia artykułu „Pogróżki zamachowe" oraz Centralny Komitet Wykonawczy PPS. i Komisja Centralna Zw. Zaw. wzywają klasę robotniczą by była gotowa do walki w obronie demokracji"

STAROSTA
Podpis nieczytelny

„Wytrwajcie!"

Mowa Bolesława Limanowskiego, wygłoszona w niedzielę ubiegłą na posiedzeniu Zarządu Głównego Z. Z. K.

Tow. Bolesław Limanowski przybył w niedzielę o g. 4 p.p. do domu Z. Z. K., gdzie miała się odbywać odwołana wskutek zarządzenia Ministerjum Spraw Wewnętrznych Akademja Młodzieży T.U.R.

W tym samym czasie obradował Zarząd Główny Z.Z.K. Na prośbę towarzyszy-kolejarzy Limanowski udał się do sali obrad Zarządu Głównego. Tam, powitany w serdecznych słowach mówił do zebranych. Przemówienie to drukujemy prawie dosłownie. Red.

Polska klasa pracująca przeżywa dziś okres szczególnie krytyczny, **okres walki o demokrację.**

Lud polski ma w sobie tyle ducha i energji, że obejdzie się bez opieki wszelkiej dyktatury, lecz potrafi rządzić się sam przy pomocy swego parlawentu.

Zapewne — parlamentaryzm ma też pewne swoje wady. Lecz te wady, wszystkie usterki, niczem są wobec **występków i zbrodni, jakie towarzyszą zawsze każdej dyktaturze.**

Pragnę gorąco, żeby przesilenie obecne przeminęło — o ile to możliwe — bez cięższych walk i bez rozlewu krwi. Lepiejby tego uniknąć, jeżeli tylko można.

Czytaliście niewątpliwie coś o „Gasnących światach i wschodzących słońcach."

Wielki Wieszcz Narodu Polskiego w swej natchnionej „Odzie do młodości" mówi nam, co to są te światy gasnące i wschodzące słońca.

Świat, który musi zgasnąć, to **wszelki ucisk, bezprawie, despotyzm, świat brutalnego wyzysku, tępe samolubstwo, żyjące z krzywdy grugich i nie uznające postępu i ducha czasu.**

A owe słońca wschodzące to **walka z przemocą, z tyraństwem, z wszelką niewolą, to wielki pochód ludzkości ku wyżynom, na których jaśnieje słońce wolności, równości, braterstwa, jaśnieje socjalizm.**

Wszelkie dyktatury były i są zawsze tylko chwilowe. Przejawia się to i teraz. Runęły już dyktatury mniejsze na Litwie i w Egipcie. Dyktator hiszpański sam już czuje swą słabość. Dyktatura faszystowska zaczyna już chwiać się.

Ruch robotniczy, Socjalizm, w niepowstrzymanym pochodzie odnosi coraz większe zwycięstwa. Dowód świeży — Anglja i jej rząd robotniczy.

Czyżby więc tylko w Polsce, wbrew logice historji, panoszyć się miała dyktatura, drwiąca sobie z praw narodu i **przemoc oligarchji**, traktująca lud jako swego niewolnika?!

W długiem swem życiu widziałem niejedno zmaganie się demokracji z reakcją!

I widziałem, jak z tych walk reakcja wychodziła na ostatku **zawsze z klęską.**

Wytrwajcie tylko przy swych sztandarach, drodzy towarzysze, a zwyciężycie i utrwalicie w Polsce **demokrację i sprawiedliwość.**

Życzę Wam serdecznie powodzenia w Waszych walkach!

Szczegółowe sprawozdanie z obchodu „Dnia Młodzieży" podamy w następnym numerze.

Na zakręcie historji.

Obecna sytuacja polityczna, z końcem bieżącego miesiąca zostanie wreszcie wyjaśniona. W myśl postanowień konstytucji, Sejm musi być zwołanym na sesję budżetową, która będzie równocześnie rozstrzygnięciem panującego dziś w państwie stanu rzeczy.

W społeczeństwie wyczuwa się atmosferę gorączkowego zainteresowania się sprawą dalszego rozwoju wypadków. Polska stoi u progu decydujących rozstrzygnięć, w przededniu nowej rzeczywistości. Dwie siły — sanacja z jednej strony, drugiej zaś strony wszystkie stronnictwa stojące na gruncie demokracji parlamentarnej, po trzechletniem przeszło borykaniu się, stają do ostatecznej rozgrywki. Dotychczasowy stan pola walki polegał na mniejszych lub większych utarczkach indywidualnych stronnictw z przeciwnikiem, obecnie pod wpływem nagromadzenia się materjału, dochodzi do zmobilizowania wszystkich sił dotąd luzem działających. Jest to następstwo faktów, domagających się nieubłaganej konsekwencji. Stosunki polityczne splotły się w istny węzeł gordyjski bez wszelkich możliwości rozsupłania go na drodze zwyczajnej.

Bez względu na sposób rozwinięcia się wypadków, jedno pozostaje pewnikiem: dotychczasowy stan polityczny ulegnie zmianie. Stosunki mogą się zmienić na gorsze lub lepsze, ale takiemi jak są dziś nie pozostaną.

Analiza obecnej sytuacji politycznej nasuwa pytanie co do sposobu jej rozwiązania. W tym względzie istnieją tylko dwie możliwości: albo na drodze legalnej w ramach konstytucji, albo też przekreślenie konstytucji, a więc dokonanie zamachu stanu.

W pierwszym wypadku, wobec nieuniknionego votum nieufności, rząd będzie musiał ustąpić, a w miejsce jego utworzony zostanie gabinet, który będzie się opierał na większości sejmu, albo też rozwiązanie sejmu i senatu i rozpisanie nowych wyborów. W drugim wypadku możliwe jest ostrjowanie konstytucji, a więc zamach stanu i zmiana ustroju państwa.

Trzeciej możliwości niema. Gdyby rząd poszedł drogą pierwszą, znaczyłoby to, iż czynnik odpowiedzialności za los państwa wziął górę i czynniki dziś rządzące wstąpiłyby na drogę demokracji, w przeciwnym zaś razie wytworzyłby się nowy stan rzeczy, któryby zmusił do odpowiedniego reagowania wszystkie stronnictwa, stojące szczerze na gruncie demokracji. Nastąpiłby wtedy okres nie do pozazdroszczenia i nieobliczalny w swoich skutkach.

PIERWSZA OFIARA

wzmagającej się w Polsce reakcji

W sobotę, dnia 5 bm. w Warszawie, w wigilję „Swięta Młodzieży Robotniczej" policja wystąpiła z czynną interwencją przeciwko pochodom młodzieży T. U. R., wydzierając czerwone sztandary.

Sztandary mimo wszystko zostały odbite i znalazły się w rękach turowców, wśród których byli w następstwie ranni i aresztowani.

Jak wiemy, policja zaczęła szturmować uczestników pochodu „podobno" za okrzyki przeciwko „pułkownikom".

Przypuśćmy, że tak było!... Więc co w tem złego?

To zdaniem władz nie wolno jest krzyczeć: precz z pułkownikami i ich rządem!

To my, uciskani ludzie mamy krzyczeć koniecznie wbrew swoim uczuciom nienawiści ku nim, niech żyją!

Śmieszne rzeczy!

Tego rodzaju skandalu i kompromitacji jeszcze nie było. To jest tchórzostwem i niczem więcej.

Policja bije młodzież robotniczą i za co—pytamy?

Niechaj szerokie masy czytające te słowa zrozumią, że idzie niebezpieczeństwo, które prędzej czy później, będzie trzeba odeprzeć w Polsce z całą bezwzględnością. Niesprawiedliwości dość!

Czuwajmy!

Co słychać.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

(—) Lew parlamentarny, jakim ochrzczono starego Clemenceau, ciężko zaniemógł.

Poważny stan jego zdrowia szczęśliwie mija.

(—) Austriacki policyjny premjer, Schober, dość niedwuznacznie wyraża swoje sympatje dla faszystowskiej Heimwehry.

Zrozumiałe... Taki policyjny... sentyment...

(—) 3 bm. nad ranem, w Berlinie zmarł nagle, rażony podwójnym atakiem apoplektycznym niemiecki minister spraw zagranicznych, dr. Stresseman.

Śmierć tego wybitnego a dla Niemiec wielce zasłużonego polityka okryła żałobą całą republikę.

Zagraniczna prasa zmarłemu poświęciła szereg artykułów biograficznych.

(—) W Kownie aresztowano około 30 zwolenników bezrobotnego do niedawna dyktatora Waldemarasa.

Jak przepowiadaliśmy — nosił wilk — teraz noszą... wilków.

(—) Przybyłego do New Yorku angielskiego premjera, tow. Mac Donalda, witano z nadzwyczajnymi honorami.

Rada m. New Yorku przyznała mu obywatelstwo honorowe tego miasta.

(—) Min. spraw wojskowych Danji przeprowadziło w parlamencie uchwałę dotyczącą całkowitego rozbrojenia tak na lądzie, jak i na morzu.

Ochronę państwa pełnić odtąd będzie 1600 żołnierzy straży granicznej.

Obowiązek powszechnej służby wojskowej został zniesiony.

W KRAJU.

(—) Inspektor szkół powszechnych w Piotrkowie, p. Jasiński ma widocznie, ustalone swoje poglądy — nienawidzi wszystkiego co czerwone. Jakbyk... jak zwykły przeciętny wół..

Ale p. inspektor pozatem chce być jeszcze... dyktatorem — wydaje uczącej się młodzieży zakazy należenia do czerwonego harcerstwa lub Tura, a nauczycieli, mających jakikolwiek bądź związek z tymi organizacjami przerzuca jak piłki z jednej do drugiej podległej swemu inspektoratowi szkoły.

To brzydko, p. Jasiński. Nawet bardzo nieładnie, bo może przyjść taki moment, że i pana kiedyś tak „pyzgną" i co wtedy?

(—) Wobec zbliżającego się terminu, w którym musi być zwołana sesja sejmowa, poselskie kluby sejmowe obradowały nad planem swoich prac, jakie w czasie trwania tej sesji mają wykonać.

Charakterystycznym, że poza B. B, BBS. i komunistami, wszystkie kluby uchwaliły swoim zarządom absolutorjum i akceptowały stanowisko opozycyjne w stosunku do rządu „pułkowników".

5 bm w Łodzi rozpoczął obrady Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy.

Na Zjeździe, PPS. reprezentować będą tow. tow. Czapiński, Diamand Niedziałkowski, Purtal, Rapalski, Ziemięcki i inni.

ZAMIAST FELJETONU.

Ćwierć wieku temu...

Dwadzieścia pięć lat. Ćwierć wieku temu!

Przeciągająca się z niebywale kompromitującymi porażkami wojna rosyjsko-japońska toruje drogę rewolucji.

Cała Rosja objęta pożarem powstań i buntów.. Szerzą się strajki... Masowy, zorganizowany ruch rewolucyjny obejmuje carskiego kolosa od północy do morza Czarnego — od Władywostoku do zachodnich prowincji, t. zw. Prywiślińskiego kraju...

To już nie drobne wypady tej lub owej grupki ludzi, popularnie zwanych nihilistami.

To już nie pojedyńcze zabójstwa stupajek, policmajstrów i generał-gubernatorów.

To świadomy, zorganizowany tłum rewolucjonistów z Marsyljanką na ustach demonstruje na ulicach Petersburga, Moskwy, Kijowa i wielu, wielu miast Wszechrosji.

Teror szaleje... Car w rozterce — niezdecydowany... Z frontu co chwila napływają coraz to gorsze wieści o nowych porażkach — Laojan, Mukden, Port Artura...

A wewnątrz kraju rewolucja...

Z wytworzonej sytuacji korzysta Kongresówka — w jej centrum, Warszawie, wre...

Ruch socjalistyczny, dotąd starannie ukrywany, konspirowany rozszerza się.

Tu i tam potężna detonacja eksplodującej, a rzuconej przez nieznanego tłumowi śmiałka bomby... Tu i tam brauningowe strzały skierowane w piersi administracyjnych carskich satrapów przypominają ludności Warszawy, że „ludzie podziemni" czuwają...

Przymusowa konspiracja ograniczała koło walczących do garstki wtajemniczonych. Większość mieszkańców nie znała z imienia tych, ludzi podziemi, a z ich programów politycznych słabo lub prawie wcale nie zdawała sobie sprawy Tem nie mniej postacie ich ujawnione dzięki „wsypie" lub aresztowaniu „przy robocie", były otaczane czcią i gorącym sentymentem uwielbienia dla ich bezgranicznej odwagi i poświęcenia.

Nawet narodowa demokracja, pomimo przeciwnych interesów opartych o kapitał, nie pozwalała sobie na żadne ekscesy.

Kainową rolę walki bratobójczej a pomocnej carskiemu reżymowi prowadziła tylko jedna organizacja — Narodowy Związek Robotniczy.

Niejedno serce robotnicze przeszyła zbrodnicza kula enperowca.

I nie pomoże tu przemalowanie szyldu z N. Z. R. na N. P. R.

Za łzy i rozpacz osieroconych matek, żon i dzieci wieczna im hańba!

A rozwiniętego rewolucyjnego ruchu nic już zgnieść nie było wstanie. — Przy każdej nadarzającej się okazji robotnicza Warszawa manifestowała...

Coraz częściej sztandar czerwony z ukrytych podziemi wypływał na ulicę — coraz bardziej ku czerwieni tego sztandaru garnęły się tłumy... Niemal odruchowo...

W ówczesnym szerokim pojęciu nie były znane teorje Marksa czy Lassalla — socjalizm i ludzie przy nim zgrupowani uosabiali tych, co wszystko, nie wyłączając życia, gotowi są złożyć na ołtarzu Wolności.

. . . . . .

Było to dawno — w pamiętną noc październikową...

Koleje stały... nie dymiły kominy fabryczne — strajk powszechny ogarnął całe imperjum rosyjskie...

W tem...

Lotem błyskawicy rozeszła się wieść o konstytucji...

Ulice zaroiły się pochodami. Sztandar czerwony przewodził mniejszym lub większym grupom. śmiało kroczącym przez jezdnie uliczne...

Policja zdezorjentowana, nie otrzymująca poleceń sprzeciwiania się i rozpędzania wreszcie ogłupiała i wylękła tą masowością, niesiony na czele pochodów widomy symbol walki rewolucyjnej — szandar czerwony, salutowała... Nawet tu i ówdzie spotykani oficerowie sztandarowi temu oddają honory wojskowe.

A słowa „Czerwonego" płyną „ponad trony" — pod stropy niebios...

Nawoływania „do szeregu" i „czwórkami" naspokojniej i „Bogu ducha winnych" spacerowiczów wcielają do coraz bardziej olbrzymiejących pochodów.

Pomnik wieszcza Adama... głowy odkryte... ktoś przemawia... okrzyki... pochód rusza dalej a gdy dochodzi do drugiego pomnika, tym razem wielkiego łotra, ks. Paskiewicza — głowy się nakrywają...

Aby uszy nie oblazły... te uszy, które stoczyły ciało krwawego zdobywcy Warszawy...

Przy zamku i pomniku króla Zygmunta pochody zawracają i jedną znać myślą wiedzione, kierują się na Plac Teatralny — przed ratusz, gdzie siedzą „polityczni..."

Plac się wypełnił po brzegi... Roją się sztandary...

U bram ratusza pertraktacje... jakieś obietnice.

Przez tłum przebiega z ust do ust podawana wieść, że już... już... zaraz ich puszczą...

Radość... gwar... Oczekiwanie na mających być zwolnionymi bohaterów..

. . . . . .

A w podwórzach ratusza zawczasu ściągnięci ułani pod dowództwem polaka — „pana hrabiego", czekają tylko sygnału...

. . . . . .

Runęła wataha kawaleryjskim pędem po przez tylne bramy ratuszowe, przy wyjeździe na bramach tych próbując ostrza swych szabel...

Na spokojnie, radośnie oczekujący tłum.. Szarża... Ciosy nie oszczędzające kobiet i dzieci...

Tłum pierzchnął panicznie, tratowany kopytami, siekany szablami...

Żelazne kraty, okalające przedratuszowe kwietniki zostały rozerwane, zgniecione...

Krew, czerwona krew zlała chodniki i jezdnie, zrosiła kwiaty i ziemię...

Ilu poległo? Któż to dziś powiedzieć potrafi?...

Noc całą platformy strażackie zwoziły trupy do naprędce wykopanych dołów...

Bez rozpoznania nazwisk i imion ofiar...

Była to w życie wcielona „konstytucja" łaskawie udzielona z piedestału samodzierżcy...

Niewiadoma ręka przy tych kałużach umieściła naprędce zdobyte butelki z oprawionymi w nie palącymi się świecami.

Niejedna chusta krwią przelaną zwilżona, pozostała jako symbol zaprzysiężonego odwetu..

A wydarte przemocą i zdradziecko życia wzmocniły walczące o Wolność szeregi.

Dwadzieścia pięć lat temu! Ćwierć wieku!

. . . . . .

W tą ćwierćwiekową rocznicę walczącym o ideały socjalistyczne, o Niepodległość składamy Cześć!

„Szaleństwu mężnych niesiemy cześć
Szaleństwo mężnych — to mądrość życia!"

. . . . . .

Jakże marną, jak głupią, jak podłą i jak krótkowzroczną jest polityka tych, co w ślady „z Bożej łaski nam danych" carów, chcą zgnieść P.P.S.

Co niepomni swych czynów „ongiś", „dziś" za ce! postawili sobie krwią okupione zdobycze ludu pracującego unicestwić i wprząc naród w ramy „genjalnie" przemyślanej a tak łudząco w zamierzeniach do carskiej podobnej „konstytucji!..."

(—) Komisarz Kasy Chorych we Lwowie, ppułk. Zakrzewski został spoliczkowany przez żonę jednego ze zwolnionych pracowników tej kasy.

P. komisarza lekarze kasowi... opatrzyli.

(—) Niektórzy starostowie prześcigają się w wykazywaniu swej wierności.

W związku ze Swiętem Młodzieży w d. 6 bm. zabronili urządzania pochodów ulicznych.

Czy to pomoże? Czy to nie próżne... wyczyny...

(—) Wileńska Matka Boska Ostrobramska nie uchroniła tamtejszej Kasy Chorych od plagi komisarskiej.

Komisarzem tym mianowany został pułk. dr. Hertel.

(—) Ciekawym zjawiskiem jest sentymentalne ciążenie byłych i jeszcze niezlikwidowanych dyktatorów do... Włoch.

Chociaż ostatnie wiadomości donoszą, że Waldemaras jeszcze się nie zdecydował: jechać z własnej woli, czy czekać aż go .. poproszą o wyjazd.

Ostatnio komunikują, że min. spraw wojsk. Piłsudski wyjeżdża na parotygodniowy pobyt do Lovrany (półn. wschodnie Włochy).

(—) Tczew w obecnej chwili przechodzi przez gorączkę wyborczą do Rady Miejskiej.

Charakterystyczne cechy posiada odezwa B. B., która w celu skaptowania swojej liście głosów kolejarzy, powiada: „popierajcie rząd Marsz. Piłsudskiego, którego... Ojciec Sw. zaszczyca... przyjaźnią.

Za rządem marsz. Piłsudskiego opowiedzieli się jak najgoręcej..." i dalej wylicza „aż" siedmiu biskupów i jednego „prostego" księdza.

Kiepska naganka. — Takie zachwalanie swojego... towaru napewno wyborców od listy tej... odstraszy.

(—) Ukazał się w sprzedaży Nr. 1 pisma pt. „Tydzień", wydawany i redagowany przez b. posła, ob. St. Thugutta.

Jędrna treść, głęboka myśl i duch demokratyczny przebija z szeregu doskonałych artykułów pióra Jampalskiego, Ordyńskiego, Krześniewskiego i innych.

(—) Po przybyciu do stolicy prochów niezłomnego szermierza praw ludu, Joachima Lelewela, jeden z wysokich dygnitarzy po wojskowemu „zameldował" prochom, że jego ideały demokratyczne zostały już w Polsce urzeczywistnione.

A na Zjeździe prawników polskich p. min. Car „zameldował" następującą cytatę ze Statutu Horodelskiego: „miłość tworzy prawa, rządzi królestwami, zakłada miasta, prowadzi do dobrego stanu Rzeczypospolitej; kto nią gardzi — ten wszystko utraci.

Jakoś te „meldunki" wydają się nie nazbyt szczere. Gdzie „urzeczywistnienie ideałów demokratycznych" no i gdzież ta „miłość" i czy właśnie dziś nie jest moda na tą pogardę — tem samem na nienawiść...

Nieudały się meldunki... Stanowczo..

Satrapa carski

urzędnikiem częstochowskiego Magistratu

Najwspanialszemi momentami w życiu polskiego ruchu Niepodległościowego — to rewolucja 1900 i 1906 r.

Nigdy z taką ofiarnością w bój za Polskę nie szli ludzie jak wtedy, gdy jednocześnie chodziło o tego ludu wyzwolenie.

To też Polska Partja Socjalistyczna, jako jedyna reprezentantka walki o niepodległość i Socjalizm — rzucała na szalę walki z caratem najlepszych synów proletarjatu.

Ludzie ci, zapatrzeni w Niepodległej Ojczyzny widziadło... szli bez lęku do kazamat i pod stryki carskie.

Szczęśliwym często był ten, kto pierwszy umarł, kogo pierwszego powieszono, czy też rozstrzelano, siedzieć było pod ręką jakiegoś satrapy, gorzej, po stokroć razy gorzej!

I jakżesz nie, kiedy to naczelnikiem więzienia często był polak taki naprzykład, jak p. Gruk Szymon, kasjer Częstochowskiego Magistratu.

Pan Gruk i wtedy był w Częstochowie. Jest ta różnica, że będąc naczelnikiem więzienia nie umiał po polsku. Za to bił po pysku Polaków — miateżników i buntowszczyków, zdzierał koce lub namawiał do „wsyp" siedzących w częstochowskim areszcie więźniów.

Przed naczelnikiem żandarmerji nie proszony o to, a jedynie z własnej gorliwości zeznawał na szkodę aresztowanych.

Więźniów politycznych sam badał na własną rękę. Chcąc dokuczyć aresztowanym wysyłał ich do innych więzień nie uprzedzając o tem i więźnio wie bez bielizny i jakichś olwiek zapasów byli wywożeni.

Dzisiaj, spokojnie siedząc w magistracie je polski, krwią męczenników swoich wywalczony, chleb.

Zadużo w Polsce tych ludzi jest dzisiaj na urzędach.

Trzeba o nich mówić niech opinja publiczna dowie się całej prawdy.

Podając powyższe jesteśmy w stanie każde nasze twierdzenie udowodnić.

Od Magistratu domagamy się, by nie tolerował śladami p. Marczewskiego, znanego również „patrjoty" z za okupacji tego rodzaju ludzi, z miejsca p. Gruka usunął.

Satrapi carscy muszą odejść, by nie drażnili i nie wyciągali z zapomnienia bólu spokojnych dzisiaj dawniejszych męczenników, skupionych pod sztandarami PPS. i Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych.

KRONIKA ROBOTNICZA

Z Rady Miejskiej

W czwartek, dn. 3 bm. Rada Miejska uchwaliła statut o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników komunalnych i ich rodzin, oraz zmiany w statucie etatów, — przeprowadzając tym samym 164 pracowników umysłowych fizycznych na pracowników stałych, a tym samym statut zaopatrzenia emerytalnego obejmie 460 pracowników miejskich.

W tej sprawie imieniem Klubu Radnych PPS. przemawiał tow. poseł J. Kaźmierczak podkreślając, że aczkolwiek PPS. nie zadawala całkowicie statut emerytalny, gdyż nie obejmuje w zabezpieczeniu stale zatrudnionych, to jednak czyni poważny krok naprzód w zabezpieczeniu emerytalnym.

Na wniosek Magistratu, Rada Miejska umorzyła zł. 1584.50 za dzierżawę placów na rynkach miejskich, wobec stwierdzenia ubóstwa płatników i nie możność ściągnięcia tej sumy; trzeba zaznaczyć, że w roku ubiegłym magistrat umorzył tym samym dzierżawcom zł. 400, wówczas p. Januszewski — radny, a zięć b. prezydenta pana Marczewskiego — wniósł skargę do Wojewody i Ministra Spraw. Wewnętrznych, że magistrat otacza opieką i czyni ulgi biednym mieszkańcom. Dlaczego to o tem nic „Kurjerek Częstochowski" w swojem bajdurzeniu nie pisze?

Rada Miejska zwolniła od podatku inwestycyjnego mieszkańców Rakowa za I-szy kwartał r. b.

Sprawa zmiany statutu od widowisk w myśl okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, spotkała się z ostrą krytyką całej Rady, w imieniu klubu radnych PPS. przemawiał tow. poseł J. Kaźmierczak, zwracając uwagę, że rząd idzie z pomocą najlepiej postawionym przedsiębiorcom tj. kiniarzom, czyni to za pomoc okazaną przez kiniarzy podczas wyborów do Sejmu, natomiast zapomina o wysoce krzywdzącym podatku od lokali, zwłaszcza jednoizbowych i dwuizbowych. Jak wynika z teoretycznego obliczenia to częstochowscy kiniarze otrzymaliby podarunek z górą sto tysięcy zł. Czyni to rząd w tym czasie, gdzie spłaty pożyczki Ulenowskiej przestrzega w formie egzekutywnej, nakładając kontrolę nad samorządem miejskim przez Bank Gospodarstwa Krajowego, licząc za tę przyjemność około dziesięciu tysięcy zł. rocznie. Z uwagi na powyższe i na tę okoliczność, że taki prezencik kiniarzom sprowadza do zachwiania równowagi budżetu, Rada Miejska przyjęła wniosek PPS. o odrzucenie zmiany statutu podatku od widowisk.

Sprawa ponoszenia kosztów nadzoru nad samorządem przez delegata Banku Gospodarstwa Krajowego, została należycie oświetlona przez t. t. Kaźmierczaka i Chojnackiego, iż jest to wynikiem wadliwej i nieudolnej gospodarki p. Marczewskiego, za którą będą płacić całe pokolenia — a brukowiec „Częstochowski Kurjerek" — i o tej sprawie milczy — snać pomoc p. Marczewskiego musi być obfitą, a wiec służ niewolniku wiernie „a pan ci za to p..... więcej gazu."

Na ogół posiedzenie Rady Miejskiej cechowała powaga, rozwaga i troskę o życie gospodarcze miasta i obywateli. **Jeden z galerji.**

Czyż tak być może?

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Częstochowie wysłał kilkudziesięciu robotników do pracy na kopalnię węgla „Saturn" w Czeladzi. Warunki przedstawiono robotnikom na miejscu w Częstochowie następujące: Dniówka 5 zł. 60 gr. i 5 zł. 25 gr., mieszkanie z umeblowaniem oraz koszta utrzymania dziennego miały wynosić w kantynie kopalnianej 1.80 zł. Otóż co się okazało, gdy robotnicy ci zajechali na miejsce do pracy. Dniówka jest płatna owszem, ale ten ją otrzyma kto naładuje 25 wozów węgla, każdy wóz po 8 korcy, jeżeli nie naładuje to otrzyma tylko 3 zł. 80 gr. dziennie. Utrzymanie kosztuje 4.40 zł. w tem rano i wieczorem czarna kawa.

A jeść koniecznie trzeba w kantynie gdyż kopalnia zaliczki nie daje, tylko na konto zarobku bieżącego wydaje się w kantynie jedzenie.

Mieszkanie, owszem, otrzymali, ale jakie: w jednym pokoju miało spać 24 osoby, jest jedno łóżko postawione na drugiem, do mycia jest jedno ogólne koryto, jak do pojenia koni, w którym mieli się myć robotnicy.

O powyżej wyszczególnionych tam warunkach dowiadujemy się od tych robotników, którzy do tej pracy wyjechali, a którzy mimo nędzy spowodowanej skutkiem przewlekłego bezrobocia, takiej pracy przyjąć nie mogli. Do kopalni tej potrzeba jest setki robotników, lecz cóż z tego, gdy ten robotnik, który chcę pracować i żyć — pracy tej przyjąć nie może.

A co nasze władze na to jak Inspekcja Pracy, Pośrednictwo Pracy itd.

O granice Rakowa

i innych dzielnic przyłączonych do miasta.

Kwestja ostatecznej likwidacji między gminami wiejskiemi a samorządem miejskim nie może być dokonana, gdyż uzupełnienie granic nowopołączonych dzielnic, a zwłaszcza Rakowa i Kamienia, natrafia na żółwie tępo pracy czynników państwowych. Sprawa ta ugrzęzła w biurku, czy pod suknem p. Naczelnika Serafina w Urzędzie Wojewódzkim i mimo interwencji Magistratu i tow. posła Kaźmierczaka pozostaje dalej w Województwie, a sprawa ciągnie się od kwietnia 1928 r., cierpią na tem samorządy, cierpią gminniacy, lecz co to kogo może obchodzić. Nie po to tamowano życie i nie poto jest wyścig pracy, aby złotępić i służyć przykładem, lecz rozkazywać innym i śpiewać hymny na cześć radości życia. **Gminniak.**

Służka kapitalistyczny.

Jest sobie taki mądrala, co się Markiem zowie, protekcje do pracy ma ponoć zapewnioną od władzy państwowej, gdyż do modnej bezpartyjnej partji należy, co się coprawda enperem zowie, lecz z bebe trzyma, ten to prorok z „Częstochowianki" na wiecu bezrobotnych w Częstochowie w kinie „Apollo" w dniu 3 bm. krzyczał: wiecie kto jest winien, że fabryki powyrzucały ludzi, że pracują na cztery dni w tygodniu, że katolik Fr. Hartliński wyrzucił komornikiem dozorcę domowego z rodziną na bruk. przy ulicy Bór nr. 25, wiecie, że jest zimno, chłodno, głodno, to wiecie kto to jest winien, a więc to ja wam powiem „Czerwony Magistrat", — Oj pożal się Boże nad upośledzonym sługą, gdyż kto tak sprawę stawia, to wydaje świadectwo, że jest dobrym sługą kapitalistycznym, gdyż odwraca uwagę, od istotnego źródła zła i niesprawiedliwości, —lecz nie dziwcie się ludzie. to już taka psia służba tego enpeeru, służyć choćiażby na jednej łapce, lecz zawsze być wiernym panu, lecz nigdy klasie pracującej.

Składajcie ofiary na Dom Ludowy.

„Goniec" o „Dniu Młodzieży".

W numerze 232 „Gońca Częstochowskiego" z dnia 9 października r. b. ukazała się w kronice wzmianka o „Dniu Młodzieży".

Przeszlibyśmy nad nią do porządku, gdyż tendencyjność znalazła swój wyraz jak nigdy jeszcze, gdyby nie końcowy ustęp, który brzmi:

„Uważamy, że tego rodzaju zaprawianie młodzieży do walk klasowych jest pracą wybitnie destrukcyjną przeciw państwu i własnemu społeczeństwu."

Zrozum nędzcu z „Gońca", że tak długo jak istnieje **kapitalizm i wyzysk na świecie**, tak długo będą istnieć klasy i walka klasowa, którą prowadzi Socjalizm.

A że was razi swym blaskiem przypływ nowych młodych sił, które tak strasznie swą potęgą uderzyły w dniu 6 października całą reakcję, na to my już nic nie poradzimy.

Wiemy gdzie was boli panowie Rozumiemy i śmiejemy się z was.

Bujanie ludzi, że to antypaństwowe wystąpienia, te pochody październikowe młodzieży, że T.U.R. jest wrogą organizacją i destrukcyjną, skierowaną przeciwko państwu i społeczeństwu na nic się nie uda!

Podobne myśli mogły powstać w głowie skończonego szowinisty społecznego.

Na tem kończymy.

Posiedzenie O.K.R.P.P.S.

Obędzie się w sobotę, dnia 12-go października r. b. o godz. 6-ej wieczorem w klubie P.P.S. a nie jak mylnie podano 12 listopada w nr-rze 40 naszego pisma.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Podziękowanie.

Za bezinteresowne oddanie sali kina „Apollo" na zebranie bezrobotnych w dniu 3 bm. składa podziękowanie właścicielowi kina w imieniu własnym i bezrobotnych

Rada Zw. Zaw. w Częstoch.

Biblioteka Robotnicza

przy ul. Kościuszki 62

otwarta w środy i soboty od 6-ej do 8-ej wiecz.

NA MARGINESIE DNIA

Moje wrażenia z Akademji Młodzieży

Dzień 6-go października, to już jesień, zrana bowiem wiatr, silny, przejmujący, wieje, dmie, świszcze, huczy, jęczy i zawodzi jakby się skarżył, rzuca, miota i tłucze...

Natomiast niebo przedziera się z chmur, staje się jasne, pogodne, a poniem sunie rozgorzała tarcza złotemi życiodajnemi promieniami dla wszystkich równomiernie świecące słońce.

Po ulicach przebiegają pojedyńczo lub parami sylwetki w niebieskich koszulach z czerwonymi krawatami, twarze uśmiechnięte, radośnie i nadzieją patrzące ich pełne ognia oczy, dzwonią srebrnym śmiechem: — to Młodzież Czerwona śpieszy na zbiórkę...

Mimowoli cofam się myślą lat 25 wstecz, bowiem staje mi przed oczyma obraz ówczesnej młodzieży. Dziś młodzież ma wolność i otwartą drogę do organizacji społecznej i nauki. A wtedy? Kto tylko pomyślał o współpracy społecznej był bezwzględnie podcięty jak ten pączek rozwijającej się róży w zaraniu swego życia i z cichym jękiem skoszonej trawy znikł z pośród żyjących!...

Albowiem wsadzony do więzienia, zakuty w kajdany, sądem skazany na śmierć lub długie lata katorgi albo wieczne osiedlenie w mroźnych tajgach Sybiru.

Rząd carski był bezwzględnym katem i zadusił setki tysięcy młodzieży w strasznych swoich turmach.

Dzisiejsza młodzież dzwoni srebrnym śmiechem wolności! A ówczesna młodzież, skuta na ręce i nogi łańcuchami dzwoniła złowieszcze z jedną bowiem iskierką nadziei, iż te smutne a złowrogie tony kajdan będą muzyką pogrzebową dla całego systemu i ustroju carskiego. Tak, sprawiedliwości stało się zadość! W sercach młodych pielęgnowane ogień rewolucji i żadna siła nie była go w stanie zagasić.

A gdy w marcu 1917-go roku Czerwony Sztandar zwycięsko załopotał w słońcu wolności i zatknięty został na gruzach tyranów! Runęły więzienia, prysły kajdany, a kiedyś też byli młodzi: — wyszli złamani fizycznie ale wolni i zahartowani na duchu, starzy na ciele lecz młodzi na duszy. Miałem możność zapoznać się po wyjściu z katorgis — z Brzeszko-Brzeszkowską, która odsiedziała 52 lata, Wiera Figner, Sikorski, Morozow i wielu innych przesiedzieli po 25 lat więzienia carskiego.

— Dzwoń srebrnym śmiechem wolności! Gdyż serce bez granic uderza mocnym tętnem, na widok licznych szeregów Czerwonej Młodzieży.

Andrzej Warzyszyński
Były więzień polityczny

WIERNY SŁUGA.

W Radzie opiekuńczej wychowany pod kierownictwem p. Januszewskiego prowadził kuchnie, no i udawał filantropa, później pomagał w emigracji, aby jak najwięcej mógł eksploatować robotnika polskiego kapitaliści i obszarnicy zagraniczni, próbował szczęścia przy pierwszych wyborach do Sejmu — lecz bez skutku, więc wraszcie poszedł z nowym prądem i został sanatorem, otrzymując godność redaktora „Opinji", śpiewał hymny na cześć wszystkich brygad, aż wreszcie pięknego poranku grzmotnął o bruk o częstochowskii zapowiedział w swym „Kurjerku" wal ę na śmierć tym co mają odwagę przyznać się do Marszałka i udają sanatorów, wpadał zachwyt z amerykańskiego tępa pracy Magistratu częstochowskiego a pomalu ostygł i oddał się do użytku tego samego p. Januszewskiego, jego teściom itp. —powrócił biedaczysko tam skąd wyszedł, tak do swoich, bo tu najwygodniej, a co dalej będzie to czas pokaże.

A więc niech to pana nie dziwi panie redaktorze „Kurjerka Częstochowskiego", że ten ustęp napisaliśmy, a to dlatego, iż z panem nie chcemy polemizować, a sąd o czynach P. P. S. i poszczególnych naszych towarzyszy to nie do pana należy, lecz do szerokich mas ludowych, których PPS. od czterdziestu lat jest wyrazicielką dążeń ideowych i potrzeb życiowych, prowadzi po przez niepodległość, demokrację do Socjalizmu, w którym ludzkość będzie szczęśliwą, bez pomocy „Kurjerka."

Zywa gazetka.

Pamiętajcie, że w każdą sobotę o godzinie 7-ej wieczorem — jest „Żywa Gazetka".

Stowarzyszenie Spółdzielcze „Jedność" w Częstochowie

Podaje się do wiadomości członków Stowarzyszenia, jak i ogółu mieszkańców, Częstochowy i powiatu, że od piątku, dnia 11-go bm., cena chleba żytniego w Piekarni obniżoną zostaje z groszy 42 na groszy 40 za kilogram.

Chleb w Stowarzyszeniu jest zawsze najtańszy!
Chleb w Stowarzyszeniu wypiekany jest najhigieniczniej!
Chleb w Stowarzyszeniu wypieka się bez wyzysku pracowników!

Kupujcie zatem pieczywo tylko w Stowarzyszeniu „JEDNOŚĆ" **Zarząd.**

MŁYN-KASZARNIA Mieczysława Tomskiego

w Częstochowie, ul. Mirowska 20

Sprzedaje kasze wszystkich gatunków: **tatarczaną, jęczmienną i jaglaną. — Plewy: tatarczane i jaglane. — Otręby: jęczmienne.** **Ceny konkurencyjne.**

BAR EUROPEJSKI

w Domu Księcia — ul. Kościuszki 58-60

Wydaje śniadania, obiady i kolacje po cenach przystępnych. Piwo butelkowe i z beczki browarów warszawskich Okocimskie i Szwedego.

Polecając się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności pozostaje z szac.

Jan Pawlik b. współwł. Cafe Express.

W OBRONIE BEZROBOTNYCH.

W czwartek dnia 3 b. m. P. P. S. wraz Radą Związków Zawodowych w Częstochowie zwołali wiec bezrobotnych z miasta i powiatu Częstochowskiego. Sala kina „Apollo" mieszcząca 1.500 miejsc była przepełniona. Na wiecu przewodniczył tow. J. Gronkiewicz, sprawy bezrobocia referował tow. poseł J. Kaźmierczak, przedłożona rezolucja została jednogłośnie przyjętą.

W dniu 4 bm. tow. poseł J Kaźmierczak wraz z delegatami bezrobotnych złożyli rezolucje w nieobecności tow. prezydenta R. Jarmułowicza (który w dniu tym był w Warszawie u Ministra spraw Wewnętrznych Składkowskiego i interwenjował również w sprawie bezrobocia) wice prezydentowi dr. Nowakowi, a następnie delegacja bezrobotnych z posłem J. Kaźmierczakiem, wice prezydentem Dr. Nowakiem i ławnikiem tow. Dziubą udała się do Starostwa, gdzie złożono rezolucje bezrobotnych na ręce p. Starosty Kuehna, z jednoczesnem przedstawieniem grozy położenia.

Rezolucje przesłano oprócz tego do Obwodowego Funduszu Bezrobocia, Województwa i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Poniżej przekładamy rezolucję przyjętą, jednogłośnie na zgromadzeniu bezrobotnych.

Bezrobotni miasta Częstochowy i powiatu częstochowskiego zgromadzeni na wiecu w dniu 3 października 1929 roku w kinie „Apollo" w Częstochowie stwierdzają, że bezrobocie na terenie miasta i powiatu częstochowskiego w roku bieżącym rozszerzyło się do stanu katastrofalnego, o czem świadczy liczba zarejestrowanych bezrobotnych w P. U P P. co potwierdza najwymowniej o wielkiej armji rok roboczych poszukujących pracy.

Wobec takiego stanu, ze smutkiem musimy stwierdzić, iż czynniki Państwowe nie wykazały dostatecznej inicjatywy zapobiegawczej, lecz odwrotnie, tolerowały i pobłażały bezprawia kapitalistów, dla przykładu: fabryka „Mottey", „Częstochowianka", „Huta Bla hownia", kopalnia „Bargły" „Niedźwieckiego", „Bielobradka", „Konopiska" i inne — gdzie kapitaliści przy zamykaniu warsztatów pracy spotykali ułatwienia, a nawet poparcie ze strony czynników Państwowych.

Rzesze bezrobotnych nękane głodem, nędzą, strasznemi warunkami mieszkaniowemi, a wobec zbliżającej się zimy — brakiem opału i zapasów żywnościowych, a dzieci bez odzienia i głodne nie mogą uczęszczać do szkoły. W obronie swej egzystencji zniewolone do szukania środków i dróg aby przeciwstawić się głodowej śmierci.—

Zważywszy powyższe wysuwamy jednogłośnie żądania: „C h c e m y p r a c y". A o ile takowej nie możemy otrzymać, żądamy dla wyczerpujących zasiłki — przedłużenia takowych do 26 tygodni, dla tych którzy nie otrzymują lub wyczerpali zasiłki przywrócenie doraźnej akcji zasiłków pieniężnych, przy zniesieniu ograniczeń rodzinnych, oraz domagamy się dostarczenia węgla i kartofli na zimę.

Ponieważ kryzys gospodarczy powoduje dalsze bezrobocie, przeto zebrani domagają się od Rządu przygotowania odpowiedniego planu robót inwestycyjnych i ograniczania sum budżetowych na inwestycje, uchwalone przez Sejm, aby przez odpowiednie kredyty dla Samorządów można było dać zatrudnienienie bezrobotnym.

Rezolucję niniejszą zebrani przyjmują jednogłośnie i upoważniają swych delegatów i Radę Związków Zawodowych w Częstochowie do złożenia takowej władzom Samorządowym i Państwowym, celem należytego jej poparcia.—

Do wiadomości Stow. b. więźniów politycz.

Z inicjatywy Zarządu Głównego Stow. b. Więźniów Politycznych w Warszawie, w roku bieżącym odbędzie się zjazd byłych bojowców.

W tym celu miejscowy oddział towarzyszenia B. Więźniów Politycznych prowadzi rejestrację b. bojowców i prosi o zgłaszanie się do lokalu klubu P. P. S. ul. Kościuszki 62 w czwartki i soboty do dnia 1 października b.

Jednocześnie niniejszym zawiadamia Stowarzyszenie, wszystkich b. więźniów politycznych, którzy do tej pory się niezarejestrowali w Stowarzyszeniu że rejestracja b. w. p. odbywa się do 31 grudnia 1930 roku.

Po tym terminie zgłaszający się będą uważani za kandydatów.

UWAGA: Zjazd bojowców organizowany przez Stow. b. więźniów politycznych nie ma nic wspólnego ze zjazdem Frakcji Rew. ti. BB.

ŁAŃCUCH SKŁADEK na fundusz prasowy.

Tow. Jabłoński wpłaca 2 zł. i wzywa do złożenia takiej sumy G. Budziszewską, Makowiecką, W. Wiklińską, rel. Więckowskiego, Borkowskiego Zenona i do podwójnej sumy p. inż. Gniewińskiego.

ŁAŃCUCH SKŁADEK na „Czerwone Harcerstwo"

Tow. Dzielińska wpłaca 10.

Tow. Całka wpłaca 1 zł. i wzywa do złożenia takiej sumy Wagnera z kanalizacji.

Tow. Nowicki M. wpłaca 1 zł. wzywa do złożenia odpowiedniej sumy tow. tow. Małolepszego M., St. Płatkowskiego, Fr. Jarząbka, Strzeleckiego, Z. Niweckiego, I. Kolewińskiego A. Golisa, St. Majchrzaka i L. Szymańskiego.

Tow. St. Gajczyk wpłaca 1 zł. i wzywa t. Wł. Szmidlę, Zdzisława Łebka, Franciszka i Adama Ratmana i Stef. Szkopa.

Tow. K. Michalecka wpłaca 1 zł. i wzywa tow. tow. Al. Dąbrowskiego i Klementynę Bielobradkównę.

Tow. Eug. Maulerowna wpłaca 2 zł. i wzywa do złożenia takiej sumy G. i L. Zorskiego oraz do dobrowolnej sumy Juljana Uznańskiego.

na Dom Ludowy

Tow. St. Mielczarek wpłaca 2 zł. i wzywa do złożenia takiej sumy Stanisława Niweckiego, Mieczysława Majora, Władysława Jamroza i Eug. Niweckiego.

Wydział kolportażu

Częstoch. Komitetu Robotniczego P. P. S.

posiada na składzie broszury treści naukowej i społecznej w cenie od 5 gr. do 10 zł.— czynny w piątki i soboty od 7—830. wiecz. w lokalu PPS Kościuszki 62.

Ceny ogłoszeń: Miejscowe przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. Komunikaty i nadesłane 60 gr. Zwyczajny 25 gr, Nekrologi do 60 mm. 25 gr. powyżej 60 mm. 30 gr. drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za treść ogłoszeń nadesłanych Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: **IGNACY LEWIAK.** Wydawca: **O. K. R. P. P. S.** w Częstochowie.

Druk „SZTUKA" Częstochowa II Aleja Nr. 23.